

Bożenna CHYLIŃSKA

WŁADZA, PRZYWÓDZTWO I SIŁA POLITYCZNA W AMERYKAŃSKIM RUCHU SYJONISTYCZNYM W LATACH 1914-1920

W stulecie ustanowienia Brytyjskiego Mandatu Palestyny

Brandeis przystąpił do ruchu syjonistycznego jako Amerykanin całkowicie pozbawiony kompleksów mogących się wiązać z jego ewentualną podwójną lojalnością, czemu nigdy nie zaprzeczał. Został żydowskim mężem stanu w wieku niemal sześćdziesięciu lat, lecz nie widział w swej służbie dwóm narodom niczego zdrożnego. Zaproponował logiczną syntezę „amerykanizmu” z ideologią syjonistyczną, która to synteza miała odtąd stać się wykładnią świadomości żydowsko-amerykańskiej.

Ustanowienie przed stu laty Brytyjskiego Mandatu Palestyny było miłym krokiem w kierunku utworzenia w roku 1948 Państwa Izrael. Ostateczne wprowadzenie w życie w roku 1922 założeń opublikowanej w 1917 roku deklaracji Balfoura¹, a także późniejszych ustaleń, podjętych między innymi na naradzie głównych państw alianckich w San Remo w roku 1920, stworzyło bezprecedensową możliwość realizacji wizji narodowego państwa żydowskiego, której autorem był twórca syjonizmu Theodor Herzl i która ogłoszona została w jego słynnym manifestie z roku 1896 zatytułowanym *Państwo Żydowskie (Der Judenstaat)*². Publikacja ta zainicjowała międzynarodowy ruch syjonistyczny o światowym zasięgu. Implementacja w latach 1920-1922 Brytyjskiego Mandatu nad Palestyną miała olbrzymi wpływ na rozwój polityczny, kulturalny, społeczny i prawny nie tylko wybitnych jednostek i grup, ale także mniejszości etnicznych i religijnych oraz na społeczność międzynarodową i światową opinię publiczną; rzutowała jednak przede wszystkim na życie zamieszkałej na tym obszarze ludności żydowskiej i palestyńskiej. Droga do mandatu, nawet ta dyplomatyczna, była jednak długa, niepewna i pełna kontrowersji. Nierzadko opierała się na pustej frazeologii, która znacznie osłabiała oryginalne i – wydawałoby się – wspólne cele, którym miała służyć, co niekiedy znacznie oddalało wizję Ojca Założyciela syjonizmu od jej ostatecznego

¹ Zob. *The Balfour Declaration*, w: *Anglo-American Committee of Inquiry 1917-1945*, American Zionist Emergency Council – American Jewish Historical Society, New York – Waltham, Massachusetts, 1964.

² Zob. T. Herzl, *Państwo Żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej*, tłum. J. Surzyn, Wydawnictwo Austeria Klezmerhojs, Kraków 2006.

spełnienia. Rozproszona siła ruchu syjonistycznego, niejednoznaczna w swych deklaracjach władza, walka o przywództwo oraz nieprzewidywalna, zmieniająca się sytuacja międzynarodowa skutecznie hamowały konstruktywne decyzje oraz ich realizację.

Jednym z niedocenianych w ówczesnej epoce i pozornie lokalnych skutków pierwszej wojny światowej była konieczność, ale także możliwość zjednoczenia licznych, często peryferyjnych grup syjonistycznych w Stanach Zjednoczonych. Żadna z amerykańskich organizacji syjonistycznych, nawet najliczniejsza spośród nich Federacja Syjonistów Amerykańskich (Federation of American Zionists – FAZ), nie mogła rościć sobie prawa ani do pierwszoplanowej roli w USA, ani do występowania jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Światowej Organizacji Syjonistycznej (World Zionist Organization – WZO). Louis Dembitz Brandeis, orędownik zjednoczenia Żydów amerykańskich i nowa gwiazda na firmamencie ruchu syjonistycznego w Ameryce, deklarował: „Jedność nie oznacza jednoci opinii, lecz jedność w działaniu. W przypadku opinii podział może być pomocny. Podział w działaniu jest zabójczy”³. Kulminacją procesu konsolidacji amerykańskiego ruchu syjonistycznego było utworzenie w roku 1918 Syjonistycznej Organizacji Ameryki (Zionist Organization of America – ZOA), opartej na indywidualnym członkostwie, z podziałem na oddziały terenowe. Egzekutywę ZOA stanowiły postaci tak wybitne, jak sędzia Julian Mack (przewodniczący), Louis D. Brandeis (honorowy przewodniczący), Stephen S. Wise (wiceprzewodniczący) oraz Jacob de Haas (sekretarz wykonawczy).

W rozważaniach należy cofnąć się jednak do okresu bezpośrednio poprzedzającego pierwszą wojnę światową. W latach 1897-1914 w Stanach Zjednoczonych zarówno w rozwoju społecznym, jak i w strukturze ekonomicznej nastąpiły epokowe zmiany. Uprzemysłowienie kraju dokonało się w dziewiętnastym stuleciu i nastąpiło po dewastacji, która była skutkiem wojny secesyjnej. Nowa sytuacja przyciągała miliony imigrantów poszukujących pracy w fabrykach, które były w stanie „wchłonąć” masy ubogich, często prześladowanych Europejczyków, w większości Żydów z carskiej Rosji oraz z terytoriów Rzeczypospolitej znajdujących się w zaborze rosyjskim. Niechętni do asymilacji w nowym, obcym kulturowo i religijnie środowisku lub – w przeciwieństwie do wcześniejszej imigracji protestanckiej – bardzo wolno integrujący się poza żydowskimi gettami, imigranci pragnęli zachować swoje tradycyjne upodobania, wartości religijne oraz styl życia. Przywozili

³ L.D. Brandeis, Przemówienie wygłoszone w Baltimore, Maryland, 27 IX 1915, w: *The Curse of Bigness: Miscellaneous Papers of Louis D. Brandeis*, red. O.K. Fraenkel, John Wiley, Port Washington, New York, 1965, s. 233. Ze względu na brak dostępnych przekładów przywoływanych tekstów na język polski, wszystkie fragmenty obcojęzyczne cytowane w niniejszym artykule zostały przetłumaczone przez autorkę.

też z sobą coraz powszechniejsze w Europie Wschodniej ideały syjonizmu, chętnie przyłączając się do konsolidującego się właśnie amerykańskiego ruchu syjonistycznego. Tak więc industrializacja, a obok niej impuls postępu społecznego, znanego jako progresywizm, stworzyły warunki do rozwoju amerykańskiej wersji syjonizmu. Także lata wojny okazały się mieć fundamentalne znaczenie dla ruchu syjonistycznego, i to zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Do najważniejszych dokonań przywództwa nowego syjonizmu amerykańskiego między rokiem 1914 a 1920 należało przede wszystkim przeformatowanie filozofii syjonistycznej i dostosowanie jej nie tylko do tamtejszej rzeczywistości, ale też do oczekiwań, nadziei oraz ideałów Żydów amerykańskich. Konieczna okazała się również rewitalizacja struktury i maszyny administracyjnej ruchu syjonistycznego. Nowe warunki lat wojennych wymagały od liderów ruchu zdecydowanych decyzji oraz działań, które zapewniłyby osiągnięcie wytyczonych przez ideologię syjonistyczną założeń i celów.

Zewnętrznym czynnikiem, który zadecydował o przyszłym rozwoju syjonizmu amerykańskiego, była bez wątpienia sama wojna. Słabość ruchu od czasu jego amerykańskich początków z lat 1898-1914 wynikała z braku jasnego określenia przezeń żydowskich wartości czy wskazania na nurty myślowe zgodne z nowymi wyzwaniem. Przede wszystkim jednak brakowało wybitnego przywódcy. Ben Halpern pisał, że syjonizm w ówczesnej Ameryce przypominał „zdemobilizowaną armię, którą zmusić do czynu byłaby w stanie jedynie jakaś moc zdolna tchnąć swą nieodpartą siłę w jej uśpione możliwości bojowe”⁴. „Popchnąć ją do czynu mogłyby zatem albo nagły kryzys, albo ekscytująca okoliczność, na przykład wizytacja znamienitego dygnitarza”⁵ – dodawał.

Wybuch wojny wysunął syjonizm amerykański na pozycję awangardy, jego główna kwatera, znajdująca się w Berlinie, nie mogła bowiem służyć już jako centrala ruchu światowego. W ten sposób całkowitą odpowiedzialność za dalsze istnienie oraz rozwój ruchu przejęli syjoniści w Stanach Zjednoczonych. 30 sierpnia 1914 roku w nowojorskim hotelu Marseilles na konferencji zorganizowanej przez Federację Syjonistów Amerykańskich w imieniu Światowej Organizacji Syjonistycznej powołany został Tymczasowy Komitet Wykonawczy (Provisional Executive Committee for General Zionist Affairs – PEC), który przyjął rolę reprezentanta zarówno amerykańskiego, jak i światowego ruchu syjonistycznego. Przełomowym momentem konferencji był wybór przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Wykonawczego, którym

⁴ B. Halpern, *A Clash of Heroes: Brandeis, Weizmann, and American Zionism*, Oxford University Press, New York 1987, s. 107.

⁵ Tamże.

został Louis Dembitz Brandeis. W swoim wspomnieniu o Brandeisie Jacob de Haas wyjaśniał: „Wszyscy zakładali, iż Komitet Tymczasowy, ze względu na jego awaryjny charakter okaże się użytecznym, przejściowym narzędziem pomocniczym, podporządkowanym FAZ, dodając tym samym prestiżu temu ciału oraz jego urzędnikom. Nikt we wrześniu 1914 roku nie przewidywał długiej wojny ani wydarzeń, które nastąpiły”⁶.

Odrodzony ruch syjonistyczny w Ameryce z powodzeniem rozwijał nową strukturę o charakterze narodowym i wkrótce wyłonił się jako Syjonistyczna Organizacja Ameryki (ZOA). Louis D. Brandeis (1856-1941), jeden z najwybitniejszych i najbardziej szanowanych prawników amerykańskich, który od 1916 roku zasiadał jako pierwszy Żyd wśród sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, urodził się w Louisville w stanie Kentucky w rodzinie imigrantów. Nie kontynuował żadnych tradycji żydowskich, nie znał literatury żydowskiej, żył z dala od judaizmu – nie obchodził żydowskich świąt ani nie stosował się do nakazów Tory. Przyjmując 30 sierpnia 1914 roku nominację na przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Wykonawczego, dał temu wszystkiemu wyraz, krótko charakteryzując swoją przynależność do tradycji i kultury swoich przodków: „Dziękuję za zaufanie do moich możliwości pomocy sprawie. Osobiście czuję brak kwalifikacji do tego zadania. Przez długie lata mojego własnego życia byłem w dużym stopniu daleko od Żydów. Jestem wielkim dyletantem w sprawach żydowskich”⁷. Gdy jednak zaangażował się w ruch syjonistyczny, któremu następnie przewodził przez dwa lata, do czasu uzyskania nominacji na sędziego Sądu Najwyższego, poświęcał tej działalności niemal cały swój czas i energię. Jego identyfikacja z ideologią syjonistyczną okazała się najcenniejszym nabytkiem syjonizmu amerykańskiego i uczyniła ten ruch potężną siłą polityczną, w której Brandeis miał odegrać decydującą rolę. Po jego wyborze na przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Wykonawczego rola tego nowego ciała stała się znacząca, chociaż egzekutywa ruchu, czyli jego centrum operacyjne, ciągle jeszcze znajdowała się w Berlinie. Komitet wspierał koordynowanie działań ratunkowych, pomagając palestyńskim Żydom w pokonywaniu poważnych problemów, w tym problemów ekonomicznych. Działał też w obszarze dyplomatycznym w Turcji. Palestyna stanowiła wówczas część Imperium Osmańskiego i – co warto tu odnotować – przedstawicielami administracji waszyngtońskiej w Turcji (ambasadorami amerykańskimi w Konstantynopolu) zwyczajowo byli Żydzi,

⁶ J. de Haas, *Louis D. Brandeis: A Bibliographical Sketch with Special Reference to His Contributions to Jewish and Zionist History; with Full Text of His Addresses Delivered from 1912 to 1924*, Bloch Publishing, New York 1929, s. 60n.

⁷ L.D. Brandeis, *The Jewish People Should Be Preserved* (Przemówienie podczas konferencji Światowej Organizacji Syjonistycznej, 30 VIII 1914), w: *Brandeis on Zionism: A Collection of Addresses and Statements*, The Zionist Organization of America, New York 1943, s. 44.

między innymi, w latach 1913-1916, Henry Morgenthau Sr. oraz Abram Isaac Elkus, który pełnił tę funkcję od roku 1916 do chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do pierwszej wojny światowej w kwietniu 1917. To właśnie Morgenthau i Elkus interweniowali u władz tureckich przeciwko rozkazom deportacyjnym w Jerozolimie oraz Jaffie. Należy w tym miejscu przypomnieć, że 30 października 1914 roku Turcja przystąpiła do pierwszej wojny światowej po stronie Państw Centralnych, co znacznie pogorszyło sytuację mieszkającej w Palestynie społeczności żydowskiej, traktowanej odtąd przez urzędników tureckich jako zagrożenie, ponieważ jej część (obejmująca obywateli różnych państw) opowiedziała się po stronie ententy. Przymusowe wysiedlenia stały się więc istotnym elementem osmańskiej polityki obrony upadającego imperium. We wczesnej fazie wojny, po deportacjach cudzoziemców z Palestyny oraz zakazie osiedlania się Żydów w rejonie Jerozolimy i Hajfy, w grudniu 1914 roku doszło do przymusowego wysiedlenia około sześciu tysięcy żydowskich rezydentów Jaffy. Władze tureckie wydały też nakaz wcielania Żydów do armii osmańskiej. W styczniu roku 1917 siły brytyjskie zbliżały się do Palestyny, co jeszcze bardziej zagroziło społeczności żydowskiej, oskarżanej o kolaborację z Brytyjczykami. Pod koniec marca Cemal Pasza, generał Armii Osmańskiej i komendant wojsk w Syrii oraz Palestynie, wydał dekret o ponownej deportacji żydowskich mieszkańców Jaffy. Kiedy 16 listopada 1917 roku, po wygranej bitwie o Jaffę, wojska imperium brytyjskiego wkroczyły do portu, zastały tam jedynie około ośmiu tysięcy Żydów pozostałych z czterdziestotysięcznej żydowskiej populacji miasta sprzed wysiedleń. Między styczniem 1914 roku (czyli okresem jeszcze przed formalnym przystąpieniem Turcji do wojny) a kwietniem 1917 obaj ambasadorzy neutralnych wtedy Stanów Zjednoczonych, Morgenthau, a następnie Elkus, wielokrotnie, nierzadko skutecznie, interweniowali w sprawie pogarszającej się, między innymi w wyniku brutalnych wysiedleń, humanitarnej sytuacji społeczności żydowskiej⁸.

Brandeis był pierwszym ogólnokrajowym przywódcą syjonizmu amerykańskiego. Skuteczny i wzięty prawnik z Bostonu, przyjaciel i doradca wielu wybitnych polityków, po wyborach prezydenckich w roku 1912 był kandydatem na stanowisko w gabinecie Woodrow Wilsona, który też zwrócił się do niego o poradę, w jaki sposób wprowadzić zamierzone reformy polityczno-społeczne, tak aby mieściły się one w obowiązujących ramach instytucjonalno-prawnych. Wobec dość szerokiej opozycji ze strony nie tylko środowisk antysemitycznych, ale też potężnych członków społeczności żydowsko-amerykańskiej, która w Brandeisie nie widziała jeszcze swojego przedstawiciela, jego nominacja została odrzucona, lecz w roku 1916 – po długich debatach w Senacie – zo-

⁸ Por. A. S h a p i r a, *Israel: A History*, Brandeis University Press, Waltham, Massachusetts, 2014, s. 67n.

stał w zamian powołany na członka Sądu Najwyższego⁹. Brandeis przystąpił zatem do ruchu syjonistycznego jako Amerykanin całkowicie pozbawiony kompleksów mogących się wiązać z jego ewentualną podwójną lojalnością, czemu nigdy nie zaprzeczał. Został żydowskim mężem stanu w wieku niemal sześćdziesięciu lat, lecz nie widział w swej służbie dwóm narodom niczego zdrożnego. Mawiał: „Wasza lojalność wobec Ameryki, wasza lojalność wobec judaizmu powinna doprowadzić was do poparcia syjonistycznej sprawy”¹⁰. Pierwszy zaproponował więc logiczną syntezę „amerykanizmu” z ideologią syjonistyczną, która to synteza miała odtąd stać się wykładnią świadomości żydowsko-amerykańskiej.

Chociaż oficjalne przywództwo Brandeisa trwało krótko, od sierpnia 1914 roku do chwili powołania go na urząd sędziego Sądu Najwyższego w lipcu 1916, miało ono charakter przełomowy dla historii ruchu syjonistycznego w Stanach Zjednoczonych. Źródłem wpływu Brandeisa był fakt, iż łączył on potężną osobowość ze spójnym zapleczem ideologicznym, odzwierciedlającym amerykańską rzeczywistość. W ten oto sposób zaledwie w ciągu kilku lat gasnący ruch stał się najpotężniejszą organizacją żydowską na świecie, która właśnie dzięki Brandeisowi czerpała raczej z ideałów etycznych i demokratycznych syjonizmu niż z jego komponentu żydowskiego, akcentując przy tym amerykański pragmatyzm, czyli działania ponad ideologią syjonistyczną. Taki kształt ruchu syjonistycznego w Stanach Zjednoczonych doprowadził nie tylko do amerykanizacji syjonizmu, lecz również do późniejszej ostrej rywalizacji między zwolennikami jego europejskiego i amerykańskiego modelu. Brandeis przede wszystkim zdemitologizował argument, że syjonizm jest rozbieżny z amerykanizmem; wyrażał stanowcze przekonanie, że oba te pojęcia wspólnie wyznaczają te same cele, a zatem podstawową wiarę w demokrację oraz sprawiedliwość społeczną: „Pojmowałem syjonizm poprzez amerykanizm. [...] Stopniowo stawało się dla mnie jasne, że abyśmy mogli być dobrymi Amerykanami, musimy być lepszymi Żydami, musimy stać się syjonistami”¹¹. Z nastaniem przywództwa Brandeisa, który nigdy nie traktował Stanów Zjednoczonych jako „miejsca wygnania”, straciły zatem na znaczeniu tezy antysyjonistów podważających kompatybilność syjonizmu z amerykanizmem. Co więcej, w Brandeisie powoli dojrzywało przekonanie, że zgodnie z mottem Stanów Zjednoczonych „E pluribus unum” w unii kultur etnicznych, która tworzy naród amerykański, społeczność żydowska może swobodnie rozkwitać i pracować dla dobra całości społeczeństwa. Filozofia ta miała wkrótce

⁹ Zob. de Haas, dz. cyt. Zob. też: R. Burt, *Two Jewish Justices: Outcasts in the Promised Land*, University of California Press, Berkeley 1988.

¹⁰ L.D. Brandeis, *The Fruits of Zionism*, w: *Brandeis on Zionism*, s. 49.

¹¹ Tamże, s. 49n.

otrzymać nazwę „pluralizmu kulturowego”, którego zagorzałym rzecznikiem stał się jeden z najwybitniejszych myślicieli syjonistycznych Horace Kallen (1882-1974).

Tak więc w syjonizmie Brandeis postrzegał nie obrazoburczą władzę, lecz ucieleśnienie ideałów ojców założycieli Stanów Zjednoczonych: braterstwa, sprawiedliwości, wolności i równości. Wiara ta stała się podstawą jego osobistego sukcesu oraz siły kierowanego przezeń ruchu, którego szczerym wyznawcą pozostał do końca życia. Brandeisowcy, a wśród nich Stephen S. Wise czy sędziowie Julian Mack i Felix Frankfurter, głęboko wierzyli w amerykańskie ideały i kulturę, ale równocześnie oddani byli sprawie syjonistycznej – nie z potrzeby ucieczki przed prześladowaniami, tych bowiem jako Amerykanie nigdy nie doświadczyli, lecz z przekonania, że państwo żydowskie może powstać na fundamencie etyki judaizmu oraz założycielskich ideałów protestanckiej Ameryki; wierzyli zatem raczej w humanizm judaizmu i amerykański pragmatyzm niż w rytuał czy teologię, choć syjonizm w żadnym razie nie odrzucał unii wierzeń świeckich i religijnych¹².

Można się zastanawiać, dlaczego żydowski nacjonalizm Brandeisa pozbawiony był jednoznacznego rozróżnienia judaizmu i syjonizmu oraz dlaczego oba te pojęcia zacierają się w jego myśleniu. Połączenie to może świadczyć o amerykańskich wartościach procesu jego własnej „syjonizacji”, a także o szczególnym rodzaju jego żydowskiego nacjonalizmu. Ów proces syjonizacji powiązany był zatem ściśle z jego osobistą judaizacją¹³. Można również wskazać na jeszcze inny aspekt drogi Brandeisa od wczesnego pół-asymilacjonizmu do syjonizmu, a mianowicie na wagę, jaką przywiązywał do powinowactwa z purytaniem, z jego dziedzictwem, wyobraźnią oraz symboliką. Nawiązania do nich pojawiały się stopniowo w jego syjonistycznych przemówieniach, podobnie jak odniesienia do etosu purytańskiego jako jednego ze źródeł jego własnego syjonizmu. Mówił na przykład o żydowskich przodkach – pielgrzymach, odnosząc się do pierwszych osadników przybyłych do Palestyny. Syjonistyczne dążenia żydowskich pionierów w Palestynie były więc ucieleśnieniem ideałów purytańskich; żydowska Palestyna (czyli Nowy Syjon) stała się dla Brandeisa wczesną, wzorcową Nową Anglią¹⁴.

¹² Por. M.J. U r o f s k y, *Zionism: An American Experience*, w: *The American Jewish Experience*, red. J.D. Sarna, Holmes and Meier, New York, 1989, s. 209-221.

¹³ Por. A. G a l, *Brandeis, Judaism, and Zionism*, w: *Brandeism and America*, red. N.L. Dawson, University of Kentucky Press, Lexington, Massachusetts, 1989, s. 65.

¹⁴ Na temat teorii powinowactwa między purytaniem a judaizmem w intelektualnej tradycji amerykańskiej zob. B. C h y l i ŋ s k a, *Friends or Foes: Anti-Semitism in Colonial America*, w: *PASE Papers in Literature: Proceedings of the Seventh Annual Conference of the Polish Association for the Study of English*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 133-141. Zob. też: t a ż, *The Gospel of Work and Wealth in the Puritan Ethic: From John Calvin to Benjamin Franklin*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 102-156 (rozdz. 3 „In

W roku 1915, wobec trwającej w Europie wojny i związanych z nią cierpień Żydów europejskich, które zwróciły uwagę opinii publicznej na kwestię syjonizmu jako możliwego narzędzia ich ratowania, Brandeis pisał do nowojorskiego tygodnika „The Outlook”: „Muszę na początku wyjaśnić czym syjonizm jest, a szczególnie, czym nie jest. Po pierwsze, nie jest ruchem na rzecz przesiedlania wszystkich Żydów świata do Palestyny. Byłoby to naprawdę niemożliwe, ponieważ Palestyna jest zaledwie mniej więcej wielkości stanu Massachusetts. [...] Po drugie, ruch ten nie jest po to, by przymusowo transportować każdego syna do Palestyny. Syjonizm jest bowiem przede wszystkim ruchem wolności, który ma dać Żydom większą swobodę osiedlania się w kraju ojców. Po trzecie, nie jest to ruch mający na celu odebranie władzy na tym obszarze rządowi tureckiemu. Syjonizm jest ruchem mającym zapewnić Żydom ojczyznę na ziemi ojców oraz normalne żydowskie życie, gdzie z czasem będą mogli mieć nadzieję, że staną się większością populacją, a także, jak to nazwaliśmy, na rządy autonomiczne (home rule)”¹⁵.

Chociaż Brandeis zapewniał, że żaden Żyd nie zostanie zmuszony do zamieszkania w Palestynie, antysyjniści utrzymywali, iż syjonizm stanowi przeciwieństwo patriotyzmu, a utworzenie państwa żydowskiego mogłoby zmobilizować siły antysemitów do żądania usunięcia wszystkich Żydów ze Stanów Zjednoczonych do ich nowej ojczyzny, jako pretekst wskazując genezę syjonizmu w niepożądanym nacjonalizmie. Niechętny syjonizmowi rabin Samuel Schulman z Nowego Jorku przypominał, że przychylna Żydom demokracja amerykańska, która nie uzależnia losów jednostki od rasy czy wyznania religijnego, opiera się na fundamencie wielkich przemysłów moralnych, a zatem nie ma w niej miejsca na kultywowanie jakiegokolwiek obcej świadomości narodowej. Skoro zaś zgodnie z definicją syjonizmu jego celem jest powrót Żydów do ojczyzny przodków, oznacza to, że w jego świetle jedyną prawdziwą ojczyzną narodu żydowskiego jest Palestyna. Według rabina Schulmana ów neonacjonalizm daje europejskim antysemitom podstawę do twierdzenia, że Żydzi są i na zawsze pozostaną w społeczeństwach państw ich urodzenia lub naturalizacji elementem obcym i wrogim. Tak więc z perspektywy demokracji amerykańskiej syjonizm, czyli nacjonalizm, jest po prostu niepożądany. Ruch syjonistyczny zatem jedynie opóźni amerykanizację imigrantów żydowskich, a przecież „żadna grupa imigracyjna nie ulega amerykanizacji duchowej tak szybko, jak imigranci wiary żydowskiej”¹⁶, konkludował Schulman, dodając, że „ten proces adaptacji ulega zatrzymaniu, ponieważ przed imigrantami

Search of a Calling in New England Puritan Theology and Morality: From John Winthrop to Cotton Mather”).

¹⁵ L.D. Brandeis, *Palestine and the Jewish Democracy*, „The Outlook” z 5 I 1916, s. 36.

¹⁶ S. Schulman, *Why American Jews Consider Zionism Undesirable*, cyt. za: Brandeis, *Palestine and the Jewish Democracy*, s. 40.

wywiesza się niebiesko-białą flagę syjonizmu”¹⁷. Kontrargument Brandeisa zakładał, że Palestyna jest duchowo niezbędna zarówno Żydom amerykańskim, jak i tym, którzy prześladowani są w Europie, szczególnie zaś w Europie Wschodniej. Potęgujący się nacisk na ograniczenie imigracji do Stanów Zjednoczonych łączył się z zagrożeniem, że kraj ten przestanie być azylem dla szukających ucieczki przed opresją na starym kontynencie.

Syjonizm amerykański niezaprzeczalnie zakładał stanowisko raczej pragmatyczne niż ideologiczne, a mianowicie zainteresowanie pracą organiczną, nie zaś samą ideą, obudowaną niekiedy pustymi teoriami i mirażami. Owa zmiana akcentu w ruchu syjonistycznym, niekiedy krytykowana za przesadny pragmatyzm i filantropię, nazywana była zresztą palestinizmem. Warto tu dodać, że – co symptomatyczne – pragmatyzm definiowany był w Ameryce nie tyle jako filozofia, ile właśnie jako działanie bez niej¹⁸. Postawa ta jest całkowicie zrozumiała, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że pragmatyzm stanowił najważniejszy ruch filozoficzny w Ameryce, a podstawowe idee jego twórców: Williama Jamesa, Johna Deweya oraz Charlesa S. Peirce’a, zyskiwały w owym czasie szeroki, ogólnonarodowy rozgłos. Pragmatyzm promował postawę praktyczną przy podejmowaniu działań, których wartość oceniano przez pryzmat ich skuteczności. Ściśle rzecz ujmując, w sensie filozoficznym prawdziwość twierdzeń wyznaczały w pragmatyzmie jedynie ich skutki praktyczne.

Pragmatyzm syjonistów amerykańskich przyczynił się bezpośrednio do wojny ideologicznej o założenia i cele syjonistycznej misji budowy państwa żydowskiego w Palestynie oraz o metody realizacji tych celów. Była to wojna „na górze” między Brandeisem a Chaimem Weizmannem, a zatem między syjonizmem amerykańskim a europejskim. Brandeis wierzył, że wraz z ogłoszeniem w roku 1917 deklaracji Balfoura walka o syjonizm została zakończona, a co za tym idzie, żydowskie osadnictwo w Palestynie powinno uzyskać oparcie w systemowym i metodycznym procesie przyjmującym najwyższe zasady odpowiedzialności biznesowej. Po niepowodzeniu konferencji londyńskiej, w swoim memorandum z 24 sierpnia 1920 na temat polityki, którą jego zdaniem powinna była przyjąć Światowa Organizacja Syjonistyczna, Brandeis oświadczył: „Mamy obowiązek uczynić sukces z tej Balfourii”¹⁹. Dokument ten, znany jako „Memorandum z «Zeeland»”, sporządzony został przez Brandeisa na brytyjsko-belgijskim liniowcu „Zeeland”. Weizmann w dalszym ciągu jednak wierzył w potrzebę istnienia ruchu syjonistycznego o charakterze świadomości narodowej, realizującego syjonizm „syntetyczny”, któremu orędowną od czasów swojej młodzieńczej opozycji wobec Herzla. W roku

¹⁷ Tamże, s. 41.

¹⁸ Por. U r o f s k y, dz. cyt., s. 217.

¹⁹ Cyt. za: d e H a a s, dz. cyt. s. 269.

1907 na Ósmym Kongresie Syjonistycznym w Hadze, Weizmann deklarował: „Jeśli osiągniemy syntezę dwóch szkół syjonizmu, może uda się nam wyjść z martwego punktu”²⁰. To właśnie Weizmann był autorem pojęcia „syjonizm syntetyczny”, które wyrażało jego stanowisko głoszące potrzebę połączenia wszystkich żywotnych elementów ruchu syjonistycznego: od kulturowych, religijnych i praktycznych do politycznych.

Przez promowanie owej syntezy obu szkół syjonizmu Weizmann pragnął zwrócić uwagę na oczywistą prawdę, że sama aktywność polityczna nie jest wystarczająca i że musi jej towarzyszyć solidny fundament, a mianowicie rzeczywista, fizyczna okupacja ziemi palestyńskiej, która wiązać się będzie z moralnym sformatowaniem żydowskiej świadomości narodowej, odrodzeniem języka hebrajskiego, rozpowszechnieniem wiedzy o dziejach narodu żydowskiego oraz promowaniem trwałych wartości judaizmu²¹. Należy jednak podkreślić, że skala wartości syjonistycznych przyjmowanych wówczas przez Chaima Weizmanna wyraźnie skłaniała się ku celom politycznym, a wprost ku bezpośredniej aktywności politycznej.

Paradoksalnie jednak, syjonizm amerykańskiej diaspory żydowskiej, mimo wynikających z okoliczności silnych dążeń politycznych Weizmanna, coraz bardziej ewoluował w tamtym czasie w kierunku promowanej przez niego syntezy. Lawinowo rosły tomy przemówień i innych wystąpień oraz artykuły poświęcone promowaniu tezy, że Ameryka nie jest „wygnaniem”, że syjonizm to szczególny zestaw związków emocjonalnych, duchowych oraz kulturalnych Żydów z Izraelem, co wcale jednak nie oznacza, że Żydzi ci zamierzają opuścić swoje obecne domy, do których są przywiązani, ani że państwo żydowskie ma stać się instrumentem mesjanistycznego spotkania wspólnoty (ang. in-gathering), lecz pozostanie jedynie narzędziem wytworzonym przez naród żydowski dla obrony swej wewnętrznej integralności, niezbędnej do przetrwania. Jeśli syjonizm amerykański uważany był za ruch „defensywny” i często uznawany za pozbawiony ideologii, to właśnie wtedy, na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, amerykańscy syjoniści odkryli w krajach wolności, w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, jeszcze inne, ponadpolityczne cele i wartości. Po dokonaniu tego odkrycia powtarzali za Achadem ha-Amem²², czołowym filozofem ruchu syjonistycznego: „Syjonizm [...] przynosi możliwość pracy na rzecz wspólnoty oraz politycznego przebudzenia; jego [Żyda Zachodu – B.Ch.] emocje znajdują ujście w aktywności pozbawionej serwilizmu wobec nie-Żydów i czuje on, że ideał ten duchowo

²⁰ Ch. Weizmann, *Trial and Error: The Autobiography*, Harper and Brothers, New York 1949, t. 1, s. 122.

²¹ Por. tamże, s. 121n.

²² Aszer Cwi Ginsberg (1856-1927).

go podnosi, przez co odzyskuje bez nadmiernego trudu osobistą godność wyłącznie dzięki swym własnym wysiłkom. Tak więc poświęca siebie samego temu ideałowi całym swoim zapałem, na który go stać, puszcza wodze fantazji i pozwala jej wznosić się ponad rzeczywistość oraz ograniczenia władzy człowieka. Albowiem to nie osiągnięcie ideału jest tym, czego potrzebuje; to samo dążenie wystarczy, by go uzdrowić z duchowej choroby, którą jest kompleks niższości, a im wznioślejszy i bardziej odległy ideał, tym większa moc duchowego uniesienia”²³. Ten pochodzący z końca dziewiętnastego wieku komentarz wydaje się zawierać jedną z najlepszych i najprostszych definicji syjonizmu europejskiego oraz jego amerykańskiego modelu. Należy pamiętać, że adresatami wiekopomnego manifestu Herzla *Der Judenstaat*, opublikowanego po aferze Alfreda Dreyfusa w Paryżu, byli żydowscy intelektualisci z Europy Zachodniej, zeuropeizowani i nastawieni na kulturę Zachodu, którzy przystąpili do ruchu syjonistycznego nie jako potencjalni emigranci do Palestyny, lecz jako poszukujący w swoim narodzie i jego historii tej właśnie wewnętrznej godności i siły moralnej oraz osobistych korzeni.

Było to szczególnie istotne w przypadku syjonizmu amerykańskiego, który, podobnie jak międzynarodowy ruch syjonistyczny jako całość, rozpoczął swoją działalność pod przywództwem nielicznej grupy intelektualistów orientacji zachodniej, tak zwanych westerners, choć paradoksalnie mieli oni korzenie przede wszystkim wschodnioeuropejskie (byli wśród nich Horace Meyer Kallen, Mordecai Kaplan czy sam Brandeis).

Kiedy Brandeis objął kierownictwo Syjonistycznej Organizacji Ameryki, ruch syjonistyczny w Stanach Zjednoczonych miał luźne i znacznie rozdrobnione struktury, nowy przewodniczący musiał więc od razu podjąć energiczną próbę jego reorganizacji. Tymczasowy Komitet Wykonawczy, jak zostało już wspomniane, powstał właściwie po to, by zneutralizować słabości organizacyjne ruchu, zaś osobisty prestiż Brandeisa umożliwił mu przekształcenie istniejącej struktury w (jak się wkrótce okazało) potężną siłę syjonistyczną. Nowe ciało wyłoniło się w formule amerykańskiej – zamiast federacji stowarzyszeń stało się scentralizowaną, jednolitą organizacją z jednym ośrodkiem audytowym²⁴. W ciągu roku po objęciu przywództwa ZOA Brandeisowi udało się odrodzić ruch i po raz pierwszy stworzyć jego skuteczny i sterowalny aparat organizacyjny. Ponadto wprowadził on do ruchu wielu wybitnych Żydów amerykańskich, którzy wcześniej unikali zaangażowania w działalność syjonistyczną. Byli wśród nich wspomniani już sędziowie Mack i Frankfurter.

²³ A h a d H a' a m, *The Jewish State and the Jewish Problem* (1897), w: *The Zionist Idea: A Historical Analysis and Reader*, red. A. Herzberg, Atheneum, New York 1960, s. 265.

²⁴ Por. Y. S h a p i r o, *Leadership of the American Zionist Organization 1897-1930*, University of Illinois, Urbana 1971, s. 119.

Z kolei inni czołowi syjoniści amerykańscy, między innymi Wise, de Haas oraz Richard Gottheil, powrócili do ruchu po okresie nieaktywności spowodowanej względami ideologicznymi; w ich przekonaniu ruch zbyt radykalnie odszedł od politycznej linii Theodora Herzla. Nominację Brandeisa uznali jednak za wystarczający powód powrotu w szeregi działaczy syjonistycznych, jednocześnie domagając się od nowego przewodniczącego podjęcia bardziej zdecydowanych kroków, a przede wszystkim przywrócenia syjonizmowi, zarówno amerykańskiemu jak i europejskiemu, politycznej ścieżki Herzla, czyli porzucenia nieskutecznej ideologii na rzecz praktycznych działań w kierunku osiągnięcia ostatecznego celu, jakim było ustanowienie państwa żydowskiego.

Brandeis podążał za jasno zdefiniowanymi zasadami syjonizmu. Pierwsza i najważniejsza z nich została sformułowana przez samego Herzla (mimo że wprowadzono do niej późniejsze amerykańskie modyfikacje), ale też, jakkolwiek w mniejszym stopniu, przez Achada ha-Ama, który silnie akcentował element kulturowy oraz kulturotwórczy. Związki syjonizmu Brandeisa z tymi dwiema głównymi szkołami myśli syjonistycznej były jednoznaczne. Ze wszech miar popierał on wypracowane przez Herzla polityczno-terytorialne rozwiązanie tak zwanej kwestii żydowskiej, które zmierzały do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, pomijał jednak zupełnie inny aspekt syjonizmu ważny dla jego twórcy, a mianowicie wizję ponownego połączenia w Palestynie wszystkich Żydów-wygnańców, Żydów wiecznych tułaczy, a więc wszystkich żyjących w diasporze (*in-gathering*). Tymczasem według Herzla taki właśnie był ostateczny cel stworzonego przezeń ruchu. Brandeis przyjmował też myśl ha-Ama, lecz nie był syjonistą kulturowym co do zasady. Nigdy nie ukrywał, że brakowało mu żydowskiej przeszłości: środowiska rodzinnego, społecznego kontekstu, wiedzy, doświadczenia, tradycyjnego wychowania w kulturze żydowskiej, nie mógł więc dzielić z ha-Amem jego idei kulturowej samorealizacji ani nacjonalistycznych tradycji historycznych.

Pojawiało się jednak wówczas wiele głosów kwestionujących „amerykanizację” ruchu syjonistycznego. Liczne środowiska żydowskie uważały dokonaną przez Brandeisa syntezę za ideologicznie słabą i zbyt silnie skłaniającą się ku pragmatyzmowi, lecz zarzut główny, jakoby Brandeis radykalnie zamerykanizował ruch syjonistyczny, całkowicie pozbawiając go komponentu żydowskiego (*jidyszkeit*), pojawił się zarówno ze strony imigrantów z Europy Wschodniej, jak i samej Weizmannowskiej Światowej Organizacji Syjonistycznej, sprzeciwiającej się jego przywództwu. Z drugiej strony, gdyby przywództwo to miało charakter bardziej żydowski w sensie ideologicznym, ruch nie dostosowałby się do specyficznych warunków amerykańskich. Paradoksalnie jednak imigranci z Europy Wschodniej, którzy, jak zostało już powiedziane, „przywieźli z sobą” syjonizm i początkowo byli zachwyceni perspektywą amerykańskiego kierownictwa ruchu, ostatecznie przyłączyli

się do szeregów przeciwnych Brandeisowi; skupili się wokół Weizmanna, któremu udało się skonsolidować cały światowy ruch syjonistyczny. Konflikt między Weizmannem a Brandeisem doprowadził ostatecznie do rezygnacji amerykańskiego przewodnictwa. Konflikt ten stał się w istocie walką o władzę między dwiema silnymi osobowościami, z których żadna nie zamierzała odgrywać drugorzędnej roli. Przede wszystkim było to jednak starcie się dwóch filozofii, z których pierwsza uważała się za żydowską, a druga miała charakter głównie amerykański²⁵.

Przed kwietniem 1917 roku, czyli przed przystąpieniem USA do pierwszej wojny światowej, polityczne stanowisko syjonistów amerykańskich określała neutralność Stanów Zjednoczonych, a zatem zasadniczo różniło się ono od stanowiska syjonistów brytyjskich. Choć syjoniści amerykańscy uważali tę neutralność za trudną, stanowiła ona konieczność: zarówno wsparcie finansowe, jak i działania pomocowe w Palestynie możliwe były wyłącznie dzięki neutralnemu stanowisku Ameryki. Mimo przystąpienia USA do wojny przeciwko państwom centralnym w Europie prezydent Woodrow Wilson zachował neutralność swojego kraju wobec Imperium Osmańskiego. W maju 1917 roku, pod naciskiem Niemiec, Turcja zerwała jednak stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. W tej sytuacji syjoniści amerykańscy zmienili swoją neutralną perspektywę polityczną, przez którą oceniali sprawy świata. 9 maja na spotkaniu Tymczasowego Komitetu Wykonawczego przyjęto stanowisko syjonistów brytyjskich, promujące powojenny protektorat Wielkiej Brytanii nad Palestyną jako najbardziej wówczas pożądane i możliwe rozwiązanie dla państwa żydowskiego²⁶.

Należy pamiętać, że głównym teatrem polityki syjonistycznej stał się ostatecznie Londyn, nie zaś Waszyngton. Weizmann zawsze przywiązywał szczególną wagę do pozycji Wielkiej Brytanii i mimo niemieckich zwycięstw we wczesnej fazie wojny nigdy nie stracił wiary w ostateczne brytyjskie zwycięstwo oraz w brytyjski sukces polityczny. Pracował w tym czasie w brytyjskim Ministerstwie ds. Amunicji, ustanowionym doraźnie dla celów wojennych, i był aktywnie zaangażowany we wdrażanie deklaracji Balfoura, mającej w niedalekiej przyszłości doprowadzić do ustanowienia państwa żydowskiego. W istocie na podstawie dzienników wojennych Davida Lloyd George'a wiemy, że deklaracja ta miała stanowić nagrodę dla Weizmanna za jego wybitną działalność naukową w dziedzinie chemii (dzięki jego pracy rozpoczęto produkcję acetonu, najważniejszego składnika bezdymnego prochu

²⁵ Por. H a l p e r n, dz. cyt., s. 246.

²⁶ Pisał na ten temat Melvin I. Urofsky w pracy *American Zionism from Herzl to the Holocaust* (por. M.I. U r o f s k y, *American Zionism from Herzl to the Holocaust*, Anchor Press – Doubleday, Garden City, New York 1975, s. 188n.).

strzelniczego, który przed wojną paradoksalnie sprowadzano z Niemiec)²⁷. Słowa Lloyd George'a potwierdza Jehuda Reinhartz, podkreślając w swojej biografii Chaima Weizmanna, że jego związki z brytyjskimi politykami oraz ze służbami cywilnymi w istocie były w dużym stopniu wynikiem wprost desperackiego zapotrzebowania rządu Jego Królewskiej Mości Jerzego V na dokonane przez Weizmanna chemiczne odkrycie²⁸.

Warto przytoczyć tu słowa samego Weizmanna, który w swojej autobiografii nawiązuje do osobistych kontaktów z Lloydem George'em: „Pan George w swych wspomnieniach wojennych umieszcza datę swojej znajomości ze mną oraz swoje zainteresowanie naszym ruchem w roku 1917, kiedy przyszedłem do pracy w Ministerstwie ds. Amunicji, i odnosi nasze stosunki do mojej pracy chemicznej dla rządu w drugiej fazie wojny. Jego narracja zdaje się sugerować, że deklaracja Balfoura była nagrodą dla mnie od rządu za moją służbę Anglii, przyznaną, kiedy pan Lloyd George został premierem. Niemal chciałbym, żeby było to takie proste”²⁹. Chociaż zarówno Lloyd George (który po raz pierwszy wszedł w kontakt z syjonizmem jeszcze za czasów Herzla), jak i Arthur Balfour byli głównymi sprzymierzeńcami brytyjskiej polityki prosyjonistycznej, rząd w Londynie był w tej sprawie podzielony. Według jednej grupy polityków idea żydowskiej Palestyny była niezgodna z interesami brytyjskimi, przede wszystkim w kontekście miejsca Palestyny w obronie imperium w powojennej rzeczywistości. Inna grupa czołowych polityków Zjednoczonego Królestwa była życzliwie nastawiona do sprawy syjonistycznej, a nawet brała pod uwagę możliwość, że Palestyna stanie się terytorium o strategicznym znaczeniu dla przyszłego bezpieczeństwa imperium brytyjskiego. Była jednak jeszcze jedna grupa polityków, w istocie nieskłonna do jakichkolwiek zobowiązań czy ściślejszego zaangażowania; odrzucając projekt brytyjskiego protektoratu, sugerowała ona stworzenie kondominium z Francją lub Stanami Zjednoczonymi³⁰.

Jak zostało już wspomniane, Balfour był niezłomnym zwolennikiem brytyjskiego protektoratu nad Palestyną. Weizmann spotkał się z nim w Manchesterze w roku 1905, a następnie rok później. Do spotkania Weizmanna z Lloydem George'em doszło w roku 1915, a do kolejnych spotkań z Balfourem w latach 1915-1916. Mimo sympatii brytyjskich kół rządowych przed rokiem 1917 syjonizm nie odnotował spektakularnych sukcesów. W wyniku kryzysu gabinetowego w grudniu 1916 roku na czele rządu stanął Lloyd George, Arthur Balfour został zaś ministrem spraw zagranicznych. W roku 1917 po-

²⁷ Por. D. L l o y d G e o r g e, *War Memoirs*, Little, Brown, and Co., Boston 1933, t. 1, s. 50.

²⁸ Por. J. R e i n h a r z, *Chaim Weizmann: The Making of a Statesman*, Oxford University Press, New York 1993, s. 47-72 (rozdz. 3, „Acetone”).

²⁹ W e i z m a n n, dz. cyt., t. 1, s. 149n.

³⁰ Por. W. L a q u e r, *A History of Zionism*, Schocken Books, New York 1972, s. 188, 191.

lityczna atmosfera wokół realizacji celów syjonistycznych zdecydowanie się zmieniła. Słowa sympatii oraz poparcia dla odrodzenia państwa żydowskiego w Palestynie nadeszły z Paryża, Rzymu i Watykanu. Spotkania Weizmanna zarówno z Lloydem George'em, jak i z Balfourem w marcu i kwietniu 1917 roku oraz jego nieugięte stanowisko wobec syjonistycznej misji przyniosły zasadniczy postęp mimo działalności antysyjonistycznych Żydów angielskich, protestujących przeciwko anachronicznej ich zdaniem teorii narodu pozbawionego ojczyzny³¹. Weizmann wspominał: „Syjonizm gwałtownie przechodził od wstępnego etapu propagandy i teoretycznych dyskusji do etapu politycznej rzeczywistości. Nasze kontakty stały się wystarczająco silne, opinia publiczna była zaś dostatecznie przygotowana na tę przemianę”³².

Brandeis był pozytywnie nastawiony do brytyjskiego planu wobec Palestyny. Pisał Weizmann: „Pan Brandeis, przewodniczący ruchu syjonistycznego w Ameryce i doradca Prezydenta Wilsona w sprawach żydowskich, był przychylny wobec brytyjskiego protektoratu i całkowicie przeciwny kondominium”³³. Sprawą zasadniczą było teraz przełożenie intencji na praktykę polityczną. 2 listopada 1917 roku, po ostatecznej naradzie gabinetu wojennego, minister spraw zagranicznych lord Arthur Balfour opublikował słynny list, znany odtąd jako deklaracja Balfoura, w którym uznane zostały roszczenia narodu żydowskiego do jego historycznej ojczyzny. Weizmann przedstawił następujący opis: „[Deklaracja...] adresowana była do Lorda Rothschilda. Podczas wcześniejszej rozmowy z Balfourem, gdy zapytał mnie, do kogo ma być ona adresowana, zasugerowałem lorda Rothschilda, nie zaś siebie samego, chociaż to ja byłem przewodniczącym Angielskiej Federacji Syjonistycznej (English Zionist Federation)”³⁴. W swej autobiografii Weizmann cytuje dalej ważny fragment deklaracji: „Rząd Jego Królewskiej Mości z życzliwością przygląda się ustanowieniu w Palestynie Narodowej Ojczyzny dla narodu żydowskiego i dołoży wszelkich starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu, który wyraźnie wskazuje, że nic nie zostanie uczynione ze szkodą dla obywatelskich i religijnych praw nieżydowskich społeczności zamieszkujących Palestynę ani dla praw i politycznego statusu, którymi cieszą się Żydzi w każdym innym kraju”³⁵. Oficjalny adresat deklaracji Balfoura nie był przypadkowy. Baron Edmond James de Rothschild (1845-1934) był filantropem oraz patronem i sponsorem żydowskiego osadnictwa w Palestynie. Uznany za „Ojca Jiszuwu”, stał się wybitną postacią Światowej Organizacji Syjonistycznej, aktywnie wspierając Chaima Weizmanna.

³¹ Por. tamże, s. 193n.

³² Weizmann, dz. cyt., t. 1, s. 185.

³³ Tamże, s. 189.

³⁴ Tamże, s. 208.

³⁵ Tamże. Zob. też: *The Balfour Declaration*.

Chociaż deklaracja Balfoura okazała się wydarzeniem przełomowym w historii Żydów, torując ostatecznie drogę do państwa żydowskiego, w tamtym czasie uznana została przez liczne grono syjonistów za dokument nie tyle prawny, ile polityczny, o dość wątpliwym charakterze, otwierającym możliwości dowolnych interpretacji, zależnie od zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Warto więc przywołać tutaj słowa samego Weizmanna, który uskrzydłony wielką nadzieją na osiągnięcie wyraźniej rysującego się celu wielu pokoleń europejskiej i amerykańskiej diaspory żydowskiej, niuansów tego rodzaju nie dostrzegał: „A jednak dokument był – pierwszy szkic naszej karty praw, pierwsze podejście do konfrontacji syjonizmu ze złożoną materią rzeczywistości. I teraz nasze dyskusje nabrały nowego wymiaru. Byliśmy, można powiedzieć, na światowej arenie; zanurzyliśmy się w międzynarodowej polityce. Znaleźliśmy się w samym środku przeciwnych prądów, narodowych celów, usankcjonowanych interesów oraz sprzecznych sił wewnątrz poszczególnych krajów. [...] Otworzył się dla nas nieznany rozdział, pełen nowych trudności, ale niepozbawiony wielkich chwil”³⁶.

Warto zaznaczyć, że zarówno dla rządu brytyjskiego, jak i dla administracji amerykańskiej deklaracja Balfoura, jak też cały związany z nią kontekst miały znaczenie marginalne. Walter Laqueur przypomina dość powszechnie znaną wówczas prawdę, że po roku 1918 wpływowo koła rządowe w Wielkiej Brytanii zaczęły odchodzić od pierwotnego pomysłu, i do dziś nie jest pewne, czy publikując deklarację, Balfour i Lloyd George istotnie mieli jakąkolwiek intencję ustanowienia państwa żydowskiego w Palestynie³⁷. Jeszcze w roku 1917 brytyjski gabinet wojenny postanowił sprawdzić, jaki jest stosunek prezydenta Woodrow Wilsona do ruchu syjonistycznego, rekomendując wydanie jakiejś jednoznacznej deklaracji na jego rzecz. Ku wielkiemu zdziwieniu Weizmanna Wilson nie okazał jednak najmniejszego zamiaru angażowania Stanów Zjednoczonych w niepewną na tym etapie sprawę: „[Wilson] uważał opublikowanie deklaracji za przedwczesne wobec faktu, że między Ameryką a Turcją nie było stanu wojny”³⁸. Sami Żydzi byli zaś bardzo podzieleni w kwestii realizacji celów syjonizmu. Ostatecznie jednak, biorąc pod uwagę pomoc otrzymaną od Żydów amerykańskich, a także w wyniku zabiegów Weizmanna, prezydent USA poparł deklarację Balfoura. W swoich dziennikach Weizmann wspomina: „Intencją Brandeisa było uzyskanie od prezydenta Wilsona publicznego wyrażenia sympatii dla ruchu syjonistycznego, co mu się nie udało. 16 października [1917] pułkownik House, mający duży wpływ na prezydenta w sprawach dotyczących polityki zagranicznej, działając w jego

³⁶ Weizmann, dz. cyt., t. 1, s. 187-208.

³⁷ Por. Laqueur, dz. cyt., s. 201n.

³⁸ Weizmann, dz. cyt., t. 1, s. 208.

imieniu, wysłał jednak do rządu w Londynie telegram poparcia dla treści deklaracji³⁹. Na marginesie opisywanych tu wydarzeń warto wspomnieć, że po spotkaniu z Ignacym Paderewskim dyplomata amerykański płk. Edward Mandell House, doradca prezydenta Woodrow Wilsona od zakończenia pierwszej wojny światowej do lat trzydziestych dwudziestego wieku, zainteresował się sprawami polskimi.

W ówczesnej sytuacji politycznej sukces wypracowania deklaracji Balfoura przypisywano Stanom Zjednoczonym, opinii Żydów amerykańskich, prężnemu ruchowi syjonistycznemu w USA oraz osobistej zasłudze Louisa Brandeisa. Nawet cytowana wyżej relacja dotycząca finałowego akordu walki o ten dokument ujawnia, że Brandeis, który niezłomnie wierzył w rzeczywisty potencjał deklaracji Balfoura i uznawał ją za jedno z fundamentalnych wydarzeń w dziejach syjonizmu, miał decydujący wpływ na decyzje Wilsona. Do Felixa Frankfurtera, prawnego doradcy prezydenta podczas konferencji pokojowej w Wersalu w roku 1919 (a w późniejszym okresie, w latach 1939-1962, sędziego Sądu Najwyższego), 5 kwietnia 1920 roku Brandeis napisał: „Mam przekonanie, że powinniśmy pokazać trwałą wiarę w Brytyjczyków oraz utwierdzić ich w poczuciu, że Żydów i Brytyjczyków łączy nierozzerwalne partnerstwo, a także wyrazić oczekiwanie, iż pozostaną oni wierni zarówno duchowi, jak i literze deklaracji Balfoura”⁴⁰.

W dniach od 7 do 22 lipca 1920 roku odbyła się w Londynie konferencja syjonistyczna, mająca na celu omówienie wielorakich problemów, z którymi ruch ten musiał się zmierzyć na nowym etapie realizacji swoich dążeń. 14 lipca, przemawiając do delegacji amerykańskiej na tę konferencję, Brandeis nawoływał do pracy na rzecz budowania ojczyzny w Palestynie: „Możliwość, o którą walczyliśmy, nadeszła. Mamy szansę rozwoju naszej ojczyzny, ale nie więcej niż tylko szansę. Musimy pilnie podjąć pracę, ponieważ Wielka Brytania oraz inne rządy oczekują i żądają od nas, żebyśmy ugruntowali naszą pozycję w tej ojczyźnie”⁴¹. Potwierdzał w ten sposób wypowiedziane wcześniej tego roku słowa: „Mamy obowiązek uczynić sukces z tej Balfourii”.

Niektórzy badacze jednak, szczególnie w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, poddali ponownej ocenie tradycyjny pogląd o wkładzie syjonistów amerykańskich, a w szczególności Brandeisa, w doprowadzenie do ogłoszenia deklaracji Balfoura. Niewątpliwie Brandeis mógł zaoferować amerykańskiemu ruchowi syjonistycznemu nie tylko prestiż swojego nazwiska, ale

³⁹ Tamże.

⁴⁰ *Half Brother, Half Son: The Letters of Louis D. Brandeis to Felix Frankfurter*, red. M.I. Urofsky, D.W. Levy, University of Oklahoma, Norman 1991, s. 41n.

⁴¹ *Statement of Justice Brandeis to the American Delegation to the Zionist Conference at London (New York, 14 July 1920)*, dokument ze zbiorów American Jewish Historical Society, Waltham, Massachusetts, s. 1.

też – ze względu na fakt, że należał do bliskiego otoczenia prezydenta Wilsona – pewne wpływy w administracji waszyngtońskiej, szczególnie w momentach, gdy zapadały zasadnicze dla Żydów decyzje w sprawie Palestyny. Panuje przekonanie, że aby zmienić zdanie prezydenta w tej kwestii, Brandeis odbył z nim nieodnotowane nigdzie rozmowy. Jeśli tak się w istocie stało, to musiały one mieć miejsce między wrześniem 1917 roku, kiedy Wilson był jeszcze niechętny proponowanemu dokumentowi, a październikiem, gdy zadeklarował – choć nie publicznie – jego poparcie. Pewne jest jednak tylko to, że w maju Brandeis rozmawiał bardzo ogólnie z lordem Balfourem. Zadowolili się natomiast zapewnieniami Wilsona, który obiecał, że działania podejmie. W tej sytuacji Brandeis nie naciskał już na prezydenta w krytycznych miesiącach: sierpniu i październiku. Tak więc uważa się dziś, że to raczej zmieniające się okoliczności oraz nieokreślony osobisty stosunek prezydenta Stanów Zjednoczonych do syjonizmu stały za decyzją Wilsona, nie zaś czyjakolwiek perswazja⁴².

Syjonizm europejski był organicznym ruchem na rzecz całkowitego odrodzenia Palestyny, obejmującego kulturę, język oraz tradycję religijną i historyczną. Brandeis nigdy nie pojmował syjonizmu na sposób europejski; jego własna wersja ruchu skupiała się na budowie Palestyny w oparciu o wartości społeczno-etyczne, przy ograniczeniu odnowy kulturowej jedynie do podtrzymywania najwznioślejszych treści. Postępując zgodnie z właściwym sobie, amerykańskim pragmatyzmem, wierzył, że w ten sposób syjoniści oraz zainteresowani nie-syjoniści mogliby wspólnie uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Od chwili ogłoszenia decyzji podjętych na naradzie głównych państw alianckich w San Remo w roku 1920 Brandeis był przekonany o konieczności zdecydowanego odejścia od przeszłości syjonistycznej. W swoim przemówieniu otwierającym konferencję londyńską 7 lipca 1920 roku mówił: „Dzieło wielkiego Herzla wypełniło się w San Remo. Wysilek, dla którego Herzl żył i umarł, podjęty po to, aby publicznie uznano istnienie ojczyzny narodu żydowskiego w Palestynie, został ukoronowany sukcesem”⁴³. Brandeis postulował zatem odrzucenie pracy politycznej i wprowadzenie w jej miejsce programu ekonomicznego na wielką skalę. Koncepcje te stały się zarzewiem gorzkiego konfliktu między nim a syjonistami europejskimi, na czele których w latach 1919-1929 stał Chaim Weizmann, najwybitniejszy po Teodorze Herzlu żydowski mąż stanu swoich czasów i pierwszy prezydent ustanowionego w 1948 roku Państwa Izrael (Weizmann sprawował ten urząd aż do swojej śmierci w roku 1952).

⁴² Tę kontrowersyjną kwestię opisuje między innymi Ben Halpern (zob. B. Halpern, *Brandeis and the Origins of the Balfour Declaration*, „Studies in Zionism” 1983, nr 7, s. 71-100).

⁴³ L.D. Brandeis, *The Time Is Urgent* (Przemówienie na konferencji londyńskiej, 7 VII 1920), w: *Brandeis on Zionism: A Collection of Addresses and Statements*, s. 113.

Wspomniana tu konferencja w San Remo była ważnym elementem tej skomplikowanej układanki władzy i sił politycznych. Rada głównych państw alianckich spotkała się tam w kwietniu 1920 roku celem omówienia problemów, które pojawiły się w wyniku traktatu wersalskiego. Syjoniści domagali się uznania żydowskiego prawa do Palestyny oraz ostatecznego oddania kraju pod zarząd Wielkiej Brytanii. Umożliwiłoby to ustanowienie ojczyzny narodu żydowskiego, a w dalszej perspektywie autonomicznego państwa. W wyniku postanowień konferencji rada powierzyła Francji mandat nad Syrią, a Wielkiej Brytanii mandat nad Palestyną i Mezopotamią (obszarem Iraku).

Konferencja londyńska zgromadziła zaś w lipcu 1920 roku wielu czołowych syjonistów, reprezentujących ruch światowy, w tym amerykański. Była ona pierwszym międzynarodowym spotkaniem ruchu od czasów XI Kongresu Syjonistycznego, który odbył się w Wiedniu w roku 1913 (warto tu przypomnieć, że pierwszy z tych kongresów zwołany został przez Herzla w roku 1897 w Bazylei). Z powodu wojny przez wiele lat nie odbywały się żadne zgromadzenia syjonistyczne. Konferencja londyńska miała na celu scalenie rozbitego przez wojnę światowego ruchu syjonistycznego oraz wypracowanie jego polityki w nowej erze, w którą ruch ten wkroczył⁴⁴. Chaim Weizmann, który stał na jego czele, poświęcił całe swoje życie dwom sprawom: syjonizmowi i chemii, którą studiował w Berlinie i Genewie, gdzie uzyskał doktorat. Weizmann urodził się w roku 1874 w biednej żydowskiej rodzinie zamieszkałej na obszarze dzisiejszej Białorusi. Do jedenastego roku życia uczęszczał do chederu, szkoły religijnej, gdzie otrzymał tradycyjne żydowskie wychowanie. W roku 1904 z rodzinnego białoruskiego Pińska wyjechał do Anglii, gdzie następnie wykładał biochemię na Uniwersytecie w Manchesterze i stopniowo stawał się nieformalnym liderem ruchu syjonistycznego. Wobec powojennego rozproszenia ruchu i dzięki swoim ważnym kontaktom w brytyjskich kołach rządowych w roku 1919 objął przywództwo Światowej Organizacji Syjonistycznej⁴⁵. Nahum Goldmann, przyjaciel i bliski współpracownik Weizmanna, pisał o nim w dziesiątą rocznicę jego śmierci: „Nie nadszedł jeszcze czas, by zrozumieć i ocenić postać dr. Weizmanna. Jest niczym ogromna góra, którą można ujrzeć w całości jedynie z oddali”⁴⁶. Sam Weizmann wspominał: „Środowisko, w którym się urodziłem, uczyniło żydowskość – naród żydowski, nacjonalizm, jak inni to określają – organiczną częścią mojego istnienia. Nie

⁴⁴ Na temat konferencji londyńskiej zob. B. H a l p e r n, *The Idea of the Jewish State*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, 1961.

⁴⁵ Na temat biografii Chaima Weizmanna zob. R e i n h a r z, dz. cyt.; t e n ż e, *Chaim Weizmann: The Making of a Zionist Leader*, Oxford University Press, New York 1985.

⁴⁶ N. G o l d m a n n, *Introduction*, w: *Chaim Weizmann: Excerpts from His Historic Statements, Writings, and Addresses*, red. N. Goldmann, M. Sharett, R.L. Halprin, Jewish Agency, American Section, New York 1962, s. 5.

byłem nigdy niczym innym niż Żydem i nie wyobrażałem sobie, by Żyd mógł być czymkolwiek innym⁴⁷. Weizmann był zatem ucieleśnieniem wschodnioeuropejskiej żydowskości, lecz jednocześnie człowiekiem nauki, który głęboko wchłoniął idee zachodniej epoki oświecenia. „A jednak, mimo profesury w Szwajcarii i w Anglii, mimo swej pozycji męża stanu o światowym formacie, w sercu pozostał Żydem z Pińska”⁴⁸.

Niekwestionowanym wkładem Weizmanna do syjonizmu w okresie jego przywództwa była deklaracja Balfoura, którą uznawał za szczytowy moment w historii nie tylko ruchu syjonistycznego, lecz także narodu żydowskiego. W przeciwieństwie do większości swoich europejskich współpracowników Weizmann niezłomnie wierzył we współpracę z rządem mandatowym, uważając, że jest on „mostem, po którym naród żydowski ostatecznie przejdzie do państwowości”⁴⁹. Był przekonany, że cele syjonizmu nie są rozbieżne z interesami brytyjskimi na Bliskim Wschodzie, i nic nie zdołało zachwiać jego zaufania do Wielkiej Brytanii jako mocarstwa, które miało wolę oraz możliwości pomocy w realizacji politycznych celów syjonizmu. „Nigdy nie dostrzegałem, by za syjonistyczną polityką brytyjską kryły się jakieś szczególnie złowrogie intencje”⁵⁰ – odpowiedział Mussoliniemu, gdy ten podczas ich pierwszej rozmowy wkrótce po zakończeniu wojny stwierdził, że syjoniści są zaledwie pionkiem w politycznej grze Wielkiej Brytanii. „Do tej pory Anglia była jedynym mocarstwem, które wykazało gotowość udzielenia nam pomocy, abyśmy rozpoczęli faktyczne działania w Palestynie”⁵¹ – przekonywał Mussoliniego Weizmann.

Weizmann odegrał najpoważniejszą rolę nie tylko w utorowaniu drogi do deklaracji Balfoura, lecz również w późniejszych negocjacjach dotyczących Brytyjskiego Mandatu nad Palestyną i z całą pewnością był głównym architektem dyplomacji na rzecz syjonizmu, jak również jedności żydowskiej w krytycznych latach 1917-1920. Mimo braku formalnego upoważnienia organizacji syjonistycznych w czasie wojny prowadził negocjacje zarówno z Brytyjczykami, jak i z Amerykanami. Często krytykowany był przez różne frakcje syjonistyczne za zbytnią wiarę w sukces swej polityki zaufania do Anglii. Dwuznaczny stosunek ruchu syjonistycznego wobec jego przywództwa stał się bardziej widoczny w miarę pogarszania się jego stosunków z Wielką Brytanią. Nahum Goldmann pisał jednak o Weizmannie: „Miał odwagę być niepopularny. Nie miał nic wspólnego z demagogią; ośmielał się mówić ludziom gorzką prawdę, jeśli uważał to za konieczne. Nigdy nie gonił za tanim poklaskiem”⁵². W istocie Weizmann

⁴⁷ Weizmann, dz. cyt., t. 2, s. 453.

⁴⁸ Goldmann, dz. cyt., s. 5.

⁴⁹ Weizmann, dz. cyt., t. 2, s. 369.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Goldmann, dz. cyt., s. 6.

był jedynym przywódcą syjonistycznym, który miał niezwykle rozległe kontakty z ludźmi władzy, co okazało się wyjątkowo ważne dla jego misji, ale dowodziło też jego niezwyklej wrażliwości, inteligencji, odwagi oraz wyrafinowanej sztuki dyplomacji. Mimo braku formalnego umocowania działał jako rzecznik żydowskich interesów narodowych. Paradoksalnie Weizmann, tak bardzo krytyczny wobec na ogół nieskutecznych w jego przekonaniu działań dyplomatycznych, stał się czołowym dyplomata syjonistycznym, uzyskując kartę praw dla Palestyny.

Pierwsza wojna światowa przyniosła kulminację zaangażowania Stanów Zjednoczonych w sprawy międzynarodowe, a Żydzi amerykańscy stali się czynnikiem decyzyjnym w radach, kolegiach i zarządach światowego żydostwa. To w czasie wojny, w znacznej mierze dzięki uznaniu światowego przywództwa Stanów Zjednoczonych, a także potężnej finansowej pozycji tamtejszej społeczności żydowskiej, Żydzi amerykańscy zaczęli odgrywać wiodącą rolę w globalnej polityce syjonistycznej. Wojna i jej skutki przyniosły istotne zmiany w ruchu syjonistycznym, przesuwając środek jego ciężkości, tak że ruch ten przeszedł od etapu akademickich dyskusji i propagandy do urzeczywistniania celów w obliczu faktycznych problemów związanych z osadnictwem w Palestynie pod mandatem brytyjskim.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Ahad Ha' Am. *The Jewish State and the Jewish Problem*. In *The Zionist Idea: A Historical Analysis and Reader*. Edited by Arthur Herzberg. New York: Atheneum, 1960.
- [Balfour, Arthur James.] "The Balfour Declaration." In *Anglo-American Committee of Inquiry 1917–1945*. New York and Waltham, Massachusetts: American Zionist Emergency Council and American Jewish Historical Society, 1964.
- Brandeis, Louis Dembitz. Address delivered in Baltimore, Maryland, on 27 September 1915. In *The Curse of Bigness: Miscellaneous Papers of Louis D. Brandeis*. Edited by Osmond K. Fraenkel. Port Washington, New York: John Wiley, 1965.
- . "The Fruits of Zionism." In *Brandeis on Zionism: A Collection of Addresses and Statements*. New York: The Zionist Organization of America, 1943.
- . "The Jewish People Should Be Preserved." In *Brandeis on Zionism: A Collection of Addresses and Statements*. New York: The Zionist Organization of America, 1943.
- . "Palestine and the Jewish Democracy." *The Outlook*, 5 January 1916. American Jewish Archives, Cincinnati.
- [———]. "Statement of Justice Brandeis to the American Delegation to the Zionist Conference at London (New York, 14 July 1920)." Document from the collection of The American Jewish Historical Society, Waltham, Massachusetts.

- . “The Time Is Urgent.” Address at the London Conference. 7 July 1920. In *Brandeis on Zionism: A Collection of Addresses and Statements*. New York: The Zionist Organization of America, 1943.
- Burt, Robert A. *Two Jewish Justices: Outcasts in the Promised Land*. Berkeley: University of California Press, 1988.
- Chylińska, Bożenna. “Friends or Foes: Anti-Semitism in Colonial America.” In *PASE Papers in Literature: Proceedings in the Seventh Annual Conference of the Polish Association for the Study of English*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999.
- . *The Gospel of Work and Wealth in the Puritan Ethic: From John Calvin to Benjamin Franklin*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Gal, Allon. “Brandeis, Judaism, and Zionism.” In *Brandeis and America*. Edited by Nelson L. Dawson. Lexington: University of Kentucky Press, 1989.
- Goldmann, Nahum. “Introduction.” In *Chaim Weizmann: Excerpts from His Historic Statements, Writings, and Addresses*. Edited by Nahum Goldmann, Moshe Sharett, and Rose L. Halprin. New York: Jewish Agency, American Section, 1962.
- Goldmann, Nahum, Moshe Sharett, and Rose L. Halperin, eds. *Chaim Weizmann: Excerpts from His Historic Statements, Writings, and Addresses*. New York: Jewish Agency, American Section, 1962.
- De Haas, Jacob. *Louis D. Brandeis: A Bibliographical Sketch with Special Reference to His Contributions to Jewish and Zionist History; with Full Text of His Addresses Delivered from 1912 to 1924*. New York: Bloch Publishing, 1929.
- Halpern, Ben. “Brandeis and the Origins of the Balfour Declaration.” *Studies in Zionism*, no. 7 (1983): 71–100.
- . *A Clash of Heroes: Brandeis, Weizmann, and American Zionism*. New York: Oxford University Press, 1987.
- . *The Idea of the Jewish State*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press, 1961.
- Herzl, Theodor. *Państwo Żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej*. Translated by Jacek Surzyn. Kraków: Wydawnictwo Austeria Klezmerhojs, 2006.
- Laqueur, Walter. *A History of Zionism*. New York: Schocken Books, 1972.
- Lloyd George, David. *War Memoirs*. Vol. 1. Boston: Little, Brown, and Co., 1933.
- Reinharz, Jehuda. *Chaim Weizmann: The Making of a Zionist Leader*. New York: Oxford University Press, 1985.
- . *Chaim Weizmann: The Making of a Statesman*. New York: Oxford University Press, 1993.
- Schulman, Samuel. “Why American Jews Consider Zionism Undesirable.” In Louis Dembitz Brandeis, “Palestine and the Jewish Democracy.” *The Outlook*, 5 January 1916. American Jewish Archives, Cincinnati.
- Shapira, Anita. *Israel: A History*. Waltham, Massachusetts: Brandeis University Press, 2014.

- Shapiro, Yonathan. *Leadership of the American Zionist Organization 1897–1930*. Urbana: University of Illinois Press, 1971.
- Urofsky, Melvin I. *American Zionism from Herzl to the Holocaust*. Garden City, New York: Anchor Press and Doubleday, 1975.
- . “Zionism: An American Experience.” In *The American Jewish Experience*. Edited by Jonathan Daniel Sarna. New York: Holmes and Meier, 1989.
- Urofsky, Melvin I., and David W. Levy, eds. *Half Brother, Half Son: The Letters of Louis D. Brandeis to Felix Frankfurter*. Norman: University of Oklahoma, 1991.
- Weizmann, Chaim. *Trial and Error: The Autobiography*. Vol. 1. New York: Harper and Brothers, 1949.
- . *Trial and Error: The Autobiography*. Vol. 2. New York: Harper and Brothers, 1949.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Bożenna CHYLIŃSKA – Władza, przywództwo i siła polityczna w amerykańskim ruchu syjonistycznym w latach 1914-1920. W stulecie ustanowienia Brytyjskiego Mandatu Palestyny

DOI 10.12887/33-2020-4-132-16

Pierwsza wojna światowa wyznaczyła Żydom amerykańskim ważną rolę na arenie międzynarodowej. Pozycja Stanów Zjednoczonych jako nowej globalnej potęgi oraz status finansowy społeczności żydowsko-amerykańskiej miały znaczący wpływ na udział Żydów z USA w radach i ciałach kolegialnych światowego żydostwa. Wojna i jej następstwa przyczyniły się do radykalnych zmian w ruchu syjonistycznym, który stał się wyznacznikiem pragmatycznego podejścia do wyzwań stojących przed diasporą żydowską. Pojawiła się nie tylko konieczność, ale i możliwość zjednoczenia wszystkich amerykańskich frakcji syjonistycznych w jednej organizacji posiadającej prężny aparat partyjny oraz wybitne przywództwo, które zrewitalizowało ruch i bardziej uwrażliwiło go na realizację jego głównego celu – ustanowienia dla narodu żydowskiego ojczyzny w Palestynie. Przywództwo Louisa D. Brandeisa okazało się przełomowym momentem w historii syjonizmu amerykańskiego dzięki połączeniu jego silnej osobowości ze spójną ideologią pragmatyzmu amerykańskiego i przyczyniło się do utworzenia najpotężniejszej organizacji syjonistycznej na świecie. Jedy- nym jej celem stało się wówczas skuteczne wprowadzenie w życie idei odbu- dowy Palestyny jako narodowej ojczyzny Żydów. Amerykanizacja syjonizmu, związana z praktycznymi przesłankami budowy państwa żydowskiego, stała się bezpośrednią przyczyną ostrego konfliktu władzy między Louisem Brande- isem a Chaimem Weizmannem, liderem europejskiego ruchu syjonistycznego. Był to również konflikt między promowaniem żydowskiego osadnictwa w Pa- lestynie na zasadzie systemowego i metodycznego procesu ekonomicznego a implementacją syntezy wartości społeczno-etycznych i kulturowych, które w przekonaniu Weizmanna syjonizm powinien reprezentować. Artykuł oma-

wia warunki polityczne, dzięki którym syjonizm amerykański zyskał władzę, prestiż oraz szerokie poparcie, a także analizuje okoliczności zorganizowanych i skutecznych zabiegów dyplomatycznych zarówno ze strony Syjonistycznej Organizacji Ameryki, jak i Światowej Organizacji Syjonistycznej. Zabiegi te doprowadziły do głośnego wyartykułowania oraz osiągnięcia wspólnego celu, najpierw poprzez deklarację Balfoura a następnie w wyniku konferencji w San Remo, podczas której ostatecznie powierzono Wielkiej Brytanii utworzenie tak zwanego Mandatu Palestyny. Deklaracja Balfoura oraz decyzje podjęte w San Remo stanowiły nieodzowne warunki wstępne ustanowienia narodowego państwa żydowskiego w Palestynie.

Słowa kluczowe: syjonizm amerykański, Palestyna, Brandeis, Weizmann, deklaracja Balfoura, konferencja w San Remo, Brytyjski Mandat Palestyny

Kontakt: Zakład Kultur i Literatur Ameryki Północnej, Instytut Anglistyki, Wydział Neofilologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Hoża 69, 00-681 Warszawa

E-mail: b.chylinska@uw.edu.pl

Tel. 22 5531417

<https://ia.uw.edu.pl/instytut/wykladowcy/bozenna-chylinska>

Bożenna CHYLIŃSKA, Power, Leadership and Political Force in the American Zionist Movement, 1914–1920: On the Centenary of the Establishment of the British Mandate of Palestine

DOI 10.12887/33-2020-4-132-16

World War I marked the beginning of a significant role of American Jewry in global affairs. Both the emergence of the United States as the new world power and the financial status of the Jewish American community contributed to a considerable participation of American Jews in the councils of world Jewry. The war and its aftermath brought fundamental changes to the Zionist movement, which offered the pragmatic approach to the actual problems of Diaspora Jews. There appeared both the necessity and possibility for uniting all the American Zionist factions into a powerful organization with an efficient party apparatus and prominent leadership which revitalized the Zionist movement and made it responsive to its main aim, i.e., the establishment of the Jewish Homeland in Palestine. Louis D. Brandeis's leadership marked a turning point in the history of American Zionism through a combination of his potent personality with a coherent ideology that reflected the American conditions. All those developments helped create the most powerful American Zionist organization in the world, with the sole aim to effectually implement the idea of a home for the Jewish people. The Americanization of Zionism, based on practical work in building up Palestine, was a direct reason for a bitter conflict between Brandeis and Weizmann, the leader of European Zionism, that is between fostering Jewish settlement in Palestine through a systematic and methodical economic process on the one hand, and through implementing a synthesis of socio-ethical and

cultural values that Zionism in Weizmann's view should represent, on the other. The article discusses the circumstances which triggered the American Zionist movement to assume power, prestige, and large following; it also analyzes the reasons for an orchestrated and determined diplomatic action on the part of both the Zionist Organization of America and the World Zionist Organization to articulate and achieve their direct aim first through the Balfour Declaration and then through the San Remo Conference decision of entrusting the Mandate over Palestine to Great Britain. They both proved to have been the indispensable prerequisites for the establishment of the Jewish State in Palestine.

Keywords: American Zionism, Palestine, Brandeis, Weizmann, Balfour Declaration, San Remo Conference, British Mandate of Palestine

Contact: Department of North American Cultures and Literatures, Institute of English Studies, Faculty of Modern Languages, University of Warsaw, ul. Hoża 69, 00-681 Warsaw, Poland

E-mail: b.chylinska@uw.edu.pl

Phone: +48 22 5531417

<https://ia.uw.edu.pl/en/institute/faculty-staff/bozenna-chylinska>